

6 lutego

**wspomnienie dobrowolne św. Doroty z Cezarei, dziewicy i męczennicy
- patronki położnych, położnic, wzywanej w bólach okołoporodowych**



Św. Dorota urodziła się ok. 290 r. w Cezarei, w Kapadocji. Imię jej oznacza „dar od Boga”. Jej rodzice prawdopodobnie pochodzili z bogatego, wysokiego rodu. Ich cechami była gorliwa wiara i cnotliwe życie. Sama święta Dorota była niezwykle piękną dziewczyną, starannie wykształconą, chętną do pomagania ubogim i chorym. Piękność jej ciała, ale i duszy sprawiała, że wielu młodzieńców starało się o jej rękę. Dorota postanowiła jednak poświęcić swoje życie Bogu.

W owym czasie cesarz Dioklecjan wraz ze swoim wiernym pomocnikiem – namiestnikiem Saprycjuszem zaczęli tępić chrześcijaństwo. W całym państwie na ołtarzach pogańskich stały kadzielnice z żarzącymi się węglami – wszyscy mieli obowiązek rzucać kadzidło, okazując wiarę w bożki pogańskie i oddając im cześć. Wśród chrześcijan było wielu, którzy przerażeni wizją męczeńskiej śmierci, rzucali kilka ziarenek na węgle. Święta Dorota, w sercu litując się nad tymi ludźmi, gorąco się za nich modliła, a także dokładała wszelkich starań, aby umocnić ich wiarę w Jezusa Chrystusa.

Gdy Saprycjusz dowiedział się o tym, nakazał schwytanie jej i postawienie przed sąd. Początkowo namawiał Dorotę do zaparcia się wiary chrześcijańskiej i do złożenia ofiary pogańskim bożkom, ona jednak stanowczo odmówiła. Wtedy Saprycjusz straszył ją torturami, ona jednak nadal była nieugięta. Zawiedziony namiestnik odesłał ją do jej sióstr, które wcześniej zaparły się wiary w nadziei, że one ją przekonają do

naśladownictwa. Tak się jednak nie stało, ponieważ św. Dorota z całą swoją serdecznością odnosiła się do siostr – Chrysty i Kalisty, mówiąc im o krótkości życia ludzkiego, o łasce Bożej, o szczęściu w Niebie, ale również o mękach piekielnych. Prosiła je między innymi tymi słowami: "Kochane siostry, większym jest z pewnością nieszczęściem i większym grzechem powątpiewanie o miłosierdziu Bożym, jak ofiary składane martwym bożkom. Żałujcie serdecznie za wasz czyn zły, ufajcie w Jezusie, Boskim naszym Zbawicielu, oddajcie Mu cześć powinna i sprawcie Mu radość waszym nawróceniem!" Tymi prośbami święta skruszyła serca siostr i obie wróciły do Chrystusa. Obie przed Saprycjuszem wyznały swoją wiarę, za co poniosły śmierć na stosie.

Dorota natomiast została skazana na tortury. Namiestnik mszcząc się na świętej kazał jej członki ze stawów powykręcać, ciało bić różgami i pięściami, a twarz rozpalonymi obcęgami odrywać od kości. Dorota jednak nie zważała na straszną karę i z uśmiechem na ustach myślała o rozkoszach niebieskich. Na pytanie Saprycjusza, skąd ta radość na jej twarzy odpowiedziała, że dziś wyrwała dwie siostry szatanowi, a pozyskała je dla Jezusa. Wściekły namiestnik skazał ją na śmierć przez ścięcie mieczem. Mimo mroźnego wiatru i padającego śniegu odprowadzało ją wielu chrześcijan, a Dorota opowiadała im o radości, jaka ją czeka w ogrodzie niebiańskim, pełnym róż i owoców. Usłyszał to młody pisarz namiestnika, imieniem Teofil, który wyśmiewał się z "zabobonnych" chrześcijan i zawołał do Świętej, aby przysłała mu koszyk jabłek i róże. Na miejscu stracenia uklękła do modlitwy, gdy nagle pojawił się chłopiec z chustką, w którą zawinięte były trzy jabłka i trzy róże. Poprosiła go, aby zaniósł je niedowiarkowi Teofilowi. Krótco potem kat ścinał jej głowę. Teofil w tym czasie opowiadał znajomym historię o pewnej chrześcijance prowadzonej na śmierć, która obiecała przysłać mu róże i jabłka z Raju. Nie wiadomo skąd pojawił się śliczny chłopiec i wręczając chustę z zawartością powiedział pisarzowi, że Dorota przesyła mu to, co obiecała, i zniknął tak nagle, jak się pojawił. Na ten znak, pojął Teofil wszystko i nawrócił się. Nie krył się ze swoją wiarą, więc gdy Saprycjusz go wezwał przed siebie, młodzieniec nie oddał pokłonu bożkom i wychwalał Jezusa. Gdy nie udało się namiestnikowi przekonać swojego pisarza, że powinien odstąpić od wiary ze względu na rodzinę i śmierć, jaka mu grozi, kazał go rozpiąć na krzyżu i szarpać ciało hakami, na końcu kazać ścinać mu głowę. Miało to miejsce kilka dni po męczeńskiej śmierci św. Doroty.

W ikonografii św. Dorota z Cezarei przedstawiana w stroju królewskim, z aniołem z krzyżowym nimbem, z chórami anielskimi, z koszykiem jabłek i różami. Jej atrybutami są: palma, korona, krzyż, lilia, miecz.

Modlitwy:

Panie i Boże, którego wielkie miłosierdzie nas pociesza, a zastrasza sprawiedliwość i świętość, udziel nam łaski, abyśmy zgrzeszywszy, o Twym miłosierdziu nigdy nie wątpili, a Twoja sprawiedliwość, aby nas od grzechów powstrzymywała. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Niech św. Dorota, dziewica i męczennica, dopomaga nam w mężnym wyznawaniu naszej wiary i dawaniu świadectwa naszej przynależności do grona uczniów Jezusa Chrystusa. Amen.